**Pomóż spełnić marzenie Huberta. Trwa zbiórka na portalu Pomagam.pl**

**50 tysięcy złotych – tylko tyle i aż tyle potrzeba, aby pomóc niezwykłej rodzinie, w której wychowuje się 11-letni Hubert, podopieczny Białostockiego Hospicjum dla Dzieci. By mógł chorować w lepszych warunkach musi mieć swój własny, nawet niewielki pokój. W tym momencie jego rodzice i dwaj bracia mieszkają w niespełna 40-metrowym, dwupokojowym mieszkaniu i nie mają pieniędzy, by móc zamienić je na większe. Fundacja „Pomóż Im” uruchomiła zbiórkę na portalu Pomagam.pl i do tej pory udało się zebrać ponad 5600 zł.**

***- Jesteśmy bardzo wzruszeni i poruszeni tym, że w tak krótkim czasie udało się zebrać taką kwotę. Wierzymy, że dzięki pomocy ludzi o wielkich sercach niebawem spełni się to niewypowiedziane marzenie Huberta o swoim własnym pokoju. Mój syn nie mówi, od urodzenia cierpi na padaczkę lekooporną, ale wiem, że wiele rozumie i na pewno marzy o tym, by mieć swoje własne miejsce – mówi Iwona Wińska, mama Huberta i dodaje, że nie proszą o wiele. - Za każdą, nawet najmniejszą kwotę przekazaną przez portal Pomagam.pl będziemy bardzo, ale to bardzo wdzięczni ...***

 Iwona i Marek Wińscy, mieszkają w bloku z wielkiej płyty przy ulicy świętego Wojciecha w Białymstoku. W niewielkim mieszkaniu wspólnie wychowują trzech synów. Najstarszy to Sebastian, uczeń gimnazjum, najmłodszy Konrad, który uczęszcza do podstawówki. Pomiędzy nimi na świat przyszedł Hubert. Chłopiec praktycznie od urodzenia cierpi na padaczkę lekooporną. Dodatkowo występują u niego wszystkie typowe schorzenia towarzyszące tej chorobie czyli wiotkość kończyn, opóźnienia psychoruchowe, nie mówi, prawdopodobnie nie słyszy.

 *- Przez pierwszy rok życia Huberta żyliśmy w przekonaniu, że rozwija się on prawidłowo, bo był z nim kontakt. Kiedy pojawił się pierwszy i niespodziewany atak wszystko się skończyło – przestał gaworzyć, uśmiechać się i reagować – wspomina mama chłopca.*

 Rodzice Huberta nie wiedzieli co robić. Kiedy usłyszeli ostateczną diagnozę zostali z nią zupełnie sami, bo lekarze nie byli w stanie im pomóc. Nie mieli doświadczenia w opiece nad tak chorym dzieckiem, nie mieli sprzętu, by zapewnić mu w domu bezpieczeństwo. Jak mówią najgorsze było w tym wszystkim to, że słaby i wykończony organizm Huberta nie był odporny nawet na najdrobniejsze wirusy i każda infekcja była równoznaczna z kolejnym pobytem w szpitalu.

 *- Przestaliśmy funkcjonować jak rodzina, bo mnie cały czas nie było w domu. Całe dnie spędzałam z Hubertem w szpitalu. Powoli kończyły się siły i kiedy syn wylądował na OIOMIE pojawiła się w naszym życiu Fundacja „Pomóż Im”, która prowadzi Domowe Hospicjum dla Dzieci i tak jest z nami do dzisiaj – wspomina pani Iwona.*

 To właśnie pracownicy Fundacji, którzy opiekują się swoimi podopiecznymi i ich rodzinami i doskonale znają ich potrzeby wpadli na pomysł, by za pośrednictwem portalu Pomagam.pl pomóc w spełnieniu tego niewielkiego marzenia, jakim jest pokój dla Huberta.

 - Obecne mieszkanie tej niezwykłej rodziny ma zaledwie 39,7m2. Na tak niewielkiej przestrzeni, nie ma szans na to by stworzyć chłopcu jego własny kąt, by mógł przebywać w lepszych warunkach, w swoim pokoju - gdzie będzie miał spokój, gdzie będzie miał pod ręką potrzebne urządzenia medyczne i światło zgaszone przez całą noc...- mówi Arnold Sobolewski, prezes Fundacji „Pomóż Im”.